

Apel pszczelarzy z Pisarzowic - Ratujmy środowisko.

W statucie naszego Koła Pszczelarzy "Bartnik" w Pisarzowicach jednym z głównych celów działania jest ochrona i dbałość o rozwój pszczoły miodnej jako integralnej części środowiska naturalnego człowieka. Do ogółu społeczeństwa docierają coraz bardziej alarmujące informacje o zagrożeniach dla pracowitych pszczół między innymi pod postacią chorób i nadmiernej chemizacji rolnictwa. Od kilku lat otrzymujemy informacje urzędowe o prowadzeniu akcji odkomarzania (wykonywanej "na prośbę licznych mieszkańców naszej gminy", jak podaje przedstawiciel Urzędu Miasta i Gminy - (zgodnie z prawem) wykonawca zapewnia, że nie jest to chemiczne, lecz biologiczne zwalczanie komarów. Pozytywną informacją w tym temacie jest fakt iż większe miasta takie jak Warszawa, Wrocław, Katowice i kilka innych zaprzestają stosowania odkomarzania i niszczenia kleszczy, dostrzegając zgubne tego działania dla wielu pożytecznych stworzeń. Ciesząca się z faktu zmniejszenia ilości komarów część społeczeństwa wydaje się być nieświadoma, iż działanie to powoduje wyrwę w łańcuchu pokarmowym dla wielu gatunków zwierząt potrzebnych w zachowaniu równowagi biologicznej środowiska. Wiele z nich jest pod szczególną ochroną, a mimo to, poprzez prowadzenie zabiegów odkomarzania, pozbawiamy je pokarmu przyczyniając się do ich zagłady. Czy takie postępowanie jest rozropne? Nie! Bez wątpienia nie! Widocznym jego skutkiem jest radykalny spadek populacji wielu gatunków owadów. Można rzec, że dzięki temu przejażdżka samochodem wieczorową porą nie kończy się, jak to było jeszcze kilka lat temu, myciem szyb czołowych i przednich części pojazdów oklejonych rozbitymi owadami. Nie tęsknię za pracą przy usuwaniu z mojego samochodu rozbitych owadów, lecz uświadamiam sobie jak wielka wyrwa powstała w łańcuchu pokarmowym, nie tylko w środowisku wodnym (poprzez niszczenie komarów), lecz w szerszym pojętym ekosystemie. Liczne stworzenia takie, jak ryby, żaby, traszki, nietoperze, jaskółki, jeżyki, bociany itd., zostały pozbawione pokarmu. Zwierzęta te, jak również raki czy małże słodkowodne to markery czystości środowiska. Gwałtowny spadek ich liczebności, a w niektórych obszarach wręcz zanik musi być sygnałem alarmującym dla całego naszego społeczeństwa. Działalność pszczelarzy naszego Koła przy ogromnej pomocy Urzędu Miasta i Gminy w Wilamowicach, Pana Burmistrza Mariana Treli oraz Sołtysa Pana Stanisława Peszela wydaje się być kroplą w morzu potrzeb. Współpracujemy z dziećmi i młodzieżą ze Szkół Podstawowych w Pisarzowicach i Hecznarowicach, organizując prelekcje na tematy związane z biologią pszczół i jej symbiozy ze środowiskiem naturalnym. Zorganizowaliśmy w ścisłej współpracy z UM i G oraz gronem nauczycielskim Szkoły Podstawowej i Oddziałów Gimnazjum, wspólne sadzenie drzew miododajnych łącząc te działania z 100 Rocznica Odzyskania Niepodległości. Tematykę pszczół staramy się przybliżyć nawet włączając się do udziału w akcjach charytatywnych takich jak „Krzyż Dziecka”. Nie miejsce tu na chwalenie się własnymi działaniami lecz wspólne działania dla ratowania środowiska. Dlatego współpracujemy również z Rolniczą Spółdzielnią Produkcyjną "Wyzwolenie" w Pisarzowicach oraz z rolnikami z innych organizacji i niezrzeszonymi aby w jak najszerszym gronie rozbudzić świadomość potrzeby zachowania środowiska naturalnego w jak najlepszym stanie dla przyszłych pokoleń. Wielkie słowa? Nie - taka jest potrzeba! Mamy ogromną nadzieję na przebudzenie i wyrwanie z pogoni za pieniądzem oraz pozornymi wygodami, a w konsekwencji na zaniechanie zgubnych działań dla środowiska naturalnego człowieka. Przykładem niech będą zamieszczone poniżej zdjęcia. Szkoda iż przy zdjęciu na którym widzimy staw z licznymi łabędziami i innym ptactwem wodnym nie mogę odtworzyć dźwięku przepięknego koncertu żab, jakie zaprezentowały wieczorową porą. Przypomniałem sobie z przed kilkudziesięciu lat (przed przebudową stawów w Pisarzowicach) koncerty, były jeszcze intensywniejsze od tych, które przedstawiam przy okazji prezentowanego zdjęcia z miejscowości Dębowiec, koło Skoczowa.

Pozostając w nadziei powrotu koncertu żab, kłektu wielu par bocianów, śmigających po niebie jaskółek, raków i ryb w czystych wodach naszych rzek, a nawet maź słodkowodnych, to znaczy czystego środowiska, w którym możemy zdrowo żyć. Apelujemy - serdecznie prosimy, chrońmy nasze środowisko naturalne jak przysłowiową "źrenicę oka".

Prezes Koła "Bartnik" w Pisarzowicach Jan Handzlik.